

zaPAU

Życzliwość

Niecałe dwa lata temu odbyła się w Senacie RP konferencja **Etyka komunikacji: jak naprawić debatę publiczną?** W PAUzie (466) zamieściliśmy kilka odprysków z tego interesującego spotkania.

Dzisiaj, gdy przeżywamy w Polsce nowy okres napięć społecznych, a temperatura sporów osiąga punkt wrzenia, warto, sądzę, wrócić do tego tematu. Dlatego spróbuję rozszerzyć i poddać ponownie pod dyskusję tezy, które przedstawiałem już częściowo w PAUzie (479), pisząc krótkie sprawozdanie z tej konferencji. Wyraziłem wówczas pogląd, że omawiane tam zasady „etyki komunikacji” nie mają i nie mogą mieć zastosowania w dzisiejszym polskim dyskursie politycznym.

Rzecz w tym, że debatującym politykom nie chodzi o wyjaśnianie swoich racji przeciwnikom, a nawet nie o przekonanie „niezaangażowanych”, lecz jedynie o zachęcenie do boju swoich zwolenników. To całkiem logiczne: w spolaryzowanym społeczeństwie ludzie rzadko zmieniają poglądy, więc wybory wygrywa ten, kto lepiej zmobilizuje swoich stronników, aby poszli do urn, zamiast wyjechać na weekend. Mówi się więc wyłącznie do „swoich”, nie zwracając uwagi na resztę.

W takiej sytuacji obowiązują reguły wojny: *Inter arma silent leges*. Trzeba zojczydzić przeciwników i sformułować hasła (nie argumenty), które zmobilizują zwolenników. Żadne zasady etyki komunikacji nie są tu potrzebne.

Można więc zapytać, czy w ogóle warto się zajmować etyką komunikacji, skoro główni aktorzy debaty publicznej nie mają najmniejszego zamiaru się do niej stosować, uważając (prawdopodobnie słusznie), że nie służy ona zwycięstwu.

Zdaję sobie sprawę, że to istotne zastrzeżenie, ale mimo wszystko myślę, że warto dążyć tę kwestię i warto propagować podstawowe reguły dobrej dyskusji. Co prawda problemy polityczne nadal pozostają głównym tematem debaty publicznej, to jednak istnieją też inne ważne jej obszary, które – chociaż niewątpliwie już zainfekowane polityką – dadzą się, jak sądzę, jeszcze uratować.

Ufam, że należy do nich nauka i sprawy z nią związane. Może to naiwność, ale ciągle wierzę, że ludzie zajmujący się badaniami naukowymi z zasady myślą racjonalnie, ponieważ jest to po prostu podstawa ich działalności zawodowej. Można więc postawić hipotezę, że wdając się w dyskusję, nie zmieniają radykalnie swojego sposobu myślenia. Oczywiście każda reguła ma wyjątki, ale jednak generalnie można mieć nadzieję, że przynajmniej w naszym środowisku zasady etyki komunikacji są potrzebne i mają szansę być przestrzegane.

I rzeczywiście, gdy czyta się polemiki naukowe, rzadko występują tam ostre słowa potępienia przeciwnika, nie mówiąc już o tzw. „mowie nienawiści”. Dowodzą tego również teksty zamieszczane na łamach PAUzy. Nasi autorzy, wywodzący się z naszego środowiska naukowego, nawet gdy poruszają sprawy niezwiązane bezpośrednio z badaniami lub organizacją nauki,

zazwyczaj nie przekraczają granic. Styl wypowiedzi nigdy nie jest brutalny i chociaż czasem przypomina słowną szermierkę, nie narusza zasad dobrego wychowania.

Krótko mówiąc, PAUza stara się przestrzegać reguł *savoir-vivre'u*, które obowiązywały za czasów naszych rodziców i dziadków. Oczywiście w praktyce bywa różnie, wszak wszyscy jesteśmy grzesznikami. Myślę, że nie zdradzam wielkich tajemnic, pisząc, że czasem redaktorzy są zmuszeni interweniować i łagodzić wybujały temperament polemistów. W dżungli popularnych mediów, zwłaszcza internetowych, mamy ambicję przynależać do ograniczonej liczby czasopism, które akceptują zasady etyki komunikacji.

Zauważyłem jednak pewien brak, który powoduje, że dyskusje na naszych łamach nie są tak skuteczne w wyjaśnianiu problemów oraz osiąganiu porozumienia spierających się stron, jak mogłyby być. Uświadomiłem to sobie, rozważając ponownie sformułowaną przez profesor Annę Wierzbicką piękną zasadę, którą poznałem właśnie podczas wspomnianej konferencji w Senacie. Wydaje mi się, że zasada ta znakomicie podsumowuje wszystkie reguły etyki komunikacji:

„Aby kogoś przekonać, należy mówić prawdę, należy przedstawiać ją zrozumiale i należy wypowiadać ją ŻYCZLIWIE”.

Ostatnie słowo podkreśliłem, ponieważ wydaje mi się, że właśnie brak „życzliwości” jest jednym z częstych powodów, dla których merytoryczna – w zasadzie – polemika przekształca się w uciążliwą utarczkę o słowa. Na czym – zapyta czytelnik – ta życzliwość miałaby polegać? Moim zdaniem chodzi o to, aby tekst adwersarza interpretować przychylnie dla niego, a więc powstrzymać przemożną chęć (odczuwaną przez każdego z nas, przynajmniej) łapania przeciwnika za słowo i pokazywania, do jakich fatalnych wniosków może prowadzić – odpowiednio (czasem nawet złośliwie) zinterpretowane i logicznie rozwinięte – niezbyt precyzyjne sformułowanie, którego niebacznie użył.

Moje doświadczenie redaktora wskazuje, że stosunkowo duża grupa dyskutantów uważa takie „wojownicze” postępowanie za zupełnie naturalne i uprawnione.

W rezultacie dość trudno ich przekonać, aby złagodlili ton swojej wypowiedzi.

Tymczasem to właśnie wydaje mi się bodaj najważniejszym elementem przekonywania i prowadzenia rozsądnej dyskusji, która nie gubi się w nieistotnych detalach i nie zamienia się w konflikt, gdzie słowa są używane jak kije bejsbolowe.

Mam nadzieję, że czytelnicy PAUzy, a zwłaszcza nasi autorzy, będą dalej akceptować tę „politykę redakcyjną”, która – choć bywa uciążliwa – koniec końców służy wzajemnemu porozumieniu, a więc jest korzystna dla wszystkich.

Na zakończenie jeszcze wskazówka od mistrza polemiki i dysputy: WIELE POTWIERDZAJ, MAŁO ZAPRZECZAJ, CZĘSTO ROZRÓŻNIAJ (św. Tomasz z Akwinu).

ANDRZEJ BIAŁAS

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, † Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jakub Zakrzewski.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej M. Kobos, Piotr Malecki, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzostowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.